

Kurier Marecki

Gazeta Wspólnoty Samorządowej

Radni Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej

Zapraszamy do kontaktu z radnymi:

RADNI MIASTA MARKI



Michał Piwko
radny.piwko@marki.pl



Tomasz Paciorek
radny.tpaciorek@marki.pl



Jacek Domaszczyński
radny.domaszczynski@marki.pl



Mikołaj Szczepanowski
radny.mszczepanowski@marki.pl

RADNY POWIATU WOŁOMIŃSKIEGO



Janusz Werczyński
janusz@werczynski.pl

RADNY SEJMIKU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO



Konrad Rytel
konrad-rytel@wp.pl



**BEZPARTYJNI
SAMORZĄDOWCY**

Targ na Jutrzenki zamknięty

Informacja o zamknięciu targowiska przy ul. Jutrzenki była szokiem zarówno dla mieszkańców jak i sprzedawców. Popularny bazar został zamknięty praktycznie z dnia na dzień przed pierwszą sobotą stycznia. Od tego czasu sprzedawcy handlują wzdłuż ulicy, jednak nie jest to rozwiązanie na stałe.

Mikołaj Szczepanowski



Targowisko na Pustelniku funkcjonuje już od kilkadziesiąt lat. Co sobota można na nim zakupić produkty prosto od rolnika czy artykuły przemysłowe w dobrych cenach. Dla osób z drugiej strony lady jest źródłem utrzymania. Zamknięcie placu handlowego postawiło zarówno mieszkańców jak i handlarzy w kłopotliwej sytuacji. Niestety równie problematyczna jest sytuacja samego targowiska. Nie wszyscy mają świadomość, że ta nieruchomość nie należy do miasta, tylko do prywatnych właścicieli. Ci z kolei wydzierżawiają ją osobom organizującym handel. Opłaty od handlujących, chociaż pewnie po zsumowaniu z całego miesiąca przynoszą realny dochód, to nie wystarczający by w plac inwestować i go rozwi-

jać. To zemicilo się kilka tygodni temu.

Podczas styczniowej sesji Rady Miasta spytałem burmistrza o sytuację targowiska i rolę jaką może odegrać miasto w jego ponownym otwarciu. Niestety wieści nie są dobre. Jak poinformował burmistrz inspekcja sanitarna zgłosiła szereg zastrzeżeń do tego miejsca (m.in. brak bieżącej wody, toalet) oraz wystawiła za nie mandat dzierżawcom, którzy podjęli decyzję o zamknięciu obiektu. Ponadto według danych burmistrza dzierżawcy nie są zainteresowani dalszym prowadzeniem targowiska. Burmistrz podjął próbę kontaktu z właścicielem terenu, by wysondować możliwość współpracy (np. zakupu działki i organizacji tam targowiska miejskiego). Niestety ten

niespecjalnie zainteresowany jest sprzedażą działki. Dlatego miasto zaproponowało sprzedającym korzystanie w soboty z targowiska miejskiego przy ul. Paderewskiego. Szczególnie, jak zaznaczył burmistrz, że urząd nie jest w stanie tolerować nielegalnego handlu wzdłuż ul. Jutrzenki w nieskończoność. Zwróciłem uwagę na to, że o ile w pewnym stopniu przenosiny rozwiązują problem handlujących to mieszkańcy Strugi i Pustelnika dalej pozostaną bez tak pożytecznego miejsca. Niepokojący jest też inny aspekt tej sprawy – kłopotliwa nieruchomość jest normalną działką budowlaną. Jeśli nie przejmie jej samorząd to trzeba się liczyć z tym, że jest ona łakomym kąskiem dla deweloperów.

Quo vadis Marki?

Do oceny kondycji finansowej miasta stosuje się szereg ustawowych wskaźników. Ich celem jest kontrola coraz szybciej rosnącego zadłużenia samorządów. W zeszłym roku przestała istnieć jedna gmina w Polsce – po prostu zbankrutowała. Również w Markach obserwujemy dynamiczny wzrost zadłużenia. I choć urzędowi księgowi starają się ukryć ogromny dług miasta, fakt ten nie umknął Regionalnej Izbie Obrachunkowej.

Paweł Adamczyk



Przez ostatnie lata w mieście wydarzyło się wiele. Dużo zbudowano i prace wciąż trwają. Widzimy efekty pracy nowego władcy miasta. Z resztą nie jest to takie trudne – efekty pracy poprzednika (wodociąg i kanalizacja) leżą zasypane głęboko w ziemi. Nie ma jednak wątpliwości, że są fundamentem obecnych możliwości rozbudowy miasta. Obecny burmistrz ma wdzięczniejszą rolę – buduje głównie na powierzchni, więc efekty tej pracy są stale widoczne. Rola jest wygodna z jeszcze jednego powodu. Po zakończeniu tak ogromnej inwestycji miasto zyskało nowe możliwości kredytowe i skutecznie je wykorzystuje. To stwarza duże możliwości, ale jednocześnie jest złudzeniem. Już dziś stan miejskich finansów można ocenić jako niepokojący, choć gdy zapytać burmistrza i skarbnik miasta o wyniki finansowe, wszystko zdaje się być w należytym porządku. Tabelki budżetu się zgadzają, Wieloletnie Prognoza Finansowa (WPF) miasta też pozornie wygląda dobrze. Koronnym argumentem jest coroczna pozytywna opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej (RIO) o budżecie i WPF, z której wynika, że w dłuższej perspektywie miasto wszystko spokojnie spłaci. Trzeba mieć jednak na uwadze, na jakich założeniach opierają się te szacunki.

Papier wszystko przyjmie...

Warto tu zauważyć, że nasz kreatywny „miejski księgowy” zakłada bardzo dynamiczny przyrost liczby mieszkańców. Każda osoba wskazująca w rocznej deklaracji podatkowej Marki jako miejsce zamieszkania to ok. 1800 zł rocznie dla budżetu. Zaplanowanie każdego tysiąca nowych mieszkańców to konkretny, prawie dwumilionowy zastrzyk gotówki. Ponad 20 mln zł deficytu w tegorocznym budżecie mogłoby oznaczać, że władze miasta liczą na przybycie ponad 10 000 nowych mieszkańców. Tym-



czasem przedstawione ostatnio dane pokazują, że w ciągu ostatniego roku przybyło nieco ponad tysiąc zameldowanych mieszkańców i na znacznie więcej w każdym kolejnym roku nie należy liczyć. Podobnie ze sprzedażą gruntów należących do miasta. Tylko w 2018 r. zaplanowano przeszło 2,5 mln zł dochodu z tego tytułu, a zrealizowano marginalny ułamek. Co roku w WPF zakłada się również, że w kolejnych latach będziemy więcej spłacać niż pożyczamy (czy kiedykolwiek to się udało?).

...a RIO to zweryfikuje

Zwróciła na to niedawno uwagę właśnie Regionalna

Izba Obrachunkowa – instytucja kontrolująca finanse samorządów. W opinii do przedstawionej Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta możemy przeczytać, że „Skład Orzekający wskazuje na znaczny wzrost planowanego w 2019 r. zadłużenia Miasta w stos. do roku 2018, które zgodnie z danymi z przedłożonej Prognozy na koniec 2019 roku zwiększy się o 22,89% i wyniesie 107.073.681,00 zł (sic!), co stanowi 60,99% planowanych na ten rok dochodów.”

W przesłanej opinii możemy również przeczytać, że na 2019 r. zaplanowano sprzedaż majątku gminy na prawie 2mln zł. To bardzo niebezpieczna sytuacja gdy trzeba

wyprzedawać majątek gminy, tym bardziej, że są to możliwości bardzo ograniczone. Czy grozi nam scenariusz gminy Ostrowice – pierwszej w historii samorządu gminy zlikwidowanej za długi? To raczej mało realne, ale poziom zadłużenia nie napawa optymizmem. Znacznie bardziej realnym jest scenariusz w którym to RIO będzie uchwałała budżet miasta z pominięciem władz miasta, dążąc do jak najszybszej spłaty zadłużenia. Co to oznacza dla Mark nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć. Kończymy rozpoczęte inwestycje, nowe nie ruszają, znika wiele wydarzeń i imprez bez których markowanie nie wyobrażają sobie dziś funkcjonowania w mieście.

Komisarz stałby w drzwiach

Zresztą, gdyby nie zniesiono kilka lat temu progów maksymalnego zadłużenia samorządów, dziś do drzwi Urzędu Miasta pukałby komisarz mający naprawić miejskie finanse. Do niedawna miasta nie mogły się zadłużać na więcej niż 60% rocznych dochodów. A przecież, aby mieć realny obraz sytuacji do długów naszej gminy należałoby doliczyć wyprowadzone poza oficjalne zadłużenie należności za rozbudowę SP nr 1 czy ponad 100 mln złotych obligacji wyemitowanych przez spółkę Mareckie Inwestycje Miejskie (spłaca je gmina, płacąc za używanie obiektów budowlanych przez spółkę). Należałoby również odjąć kwoty, które tylko „przeływają” przez budżet miasta w związku z obsługą rządowego programu „500+”. Nie są to miejskie pieniądze, ale formalnie obniżają poziom zadłużenia względem dochodów.

Urząd nie widzi problemu?

Tłumaczyć się z tej sytuacji nie zamierzają władze miasta. Na grudniowej sesji rady miasta przyjęty został projekt budżetu i WPFu na 2019 r. i choć tradycją było przedstawianie opinii RIO o tych projektach uchwał, to tym razem opinię z powyższymi uwagami o prognozie finansowej postanowiono pominąć. Niewprawiony w poruszaniu się po biuletynie informacji publicznej miasta użytkownik będzie musiał się sporo natrudzić aby do dokumentu dotrzeć. Przypadek? Nie sądzę. W kontekście prezentowanego w listopadzie wczem i wobec bogatego budżetu miasta na 2019 rok z kolejnymi 20 mln zadłużenia taka opinia organu nadrzędnego mogłaby zasiać spory niepokój. Nawet wśród przychylnych burmistrzowi większości w Radzie Miasta.

Ciuchcia u kosmetyczki

Wąskotorowa lokomotywa parowa Px48-1778 to jeden z symboli naszego miasta. Na placu przy urzędzie pojawiła się w 2010 roku, jako pamiątka kolejki, która jeździła w naszym mieście do 1974 roku. Starsi mieszkańcy z sentymentem wspominają czasy gdy dojeżdżali nią do pracy czy szkoły, a młodszy szybko polubili nasz „samowarek”.

Aleksandra Brzozowska



Przygotowując dokumentację do medalu na Małą Miłą Marecką zauważyłem, że nasza ciuchcia podupada na zdrowiu. Gołym okiem widać, że bardzo wyblakła, w kilku miejscach pojawiają się ogniska rdzy – mówi Mikołaj Szczepanowski, radny miejski. Klub radnych Mazowiecka Wspólnota Samorządowa złożył do burmistrza miasta pismo sygnalizujące ten problem. Niszczenie obiektów wystawionych na otwartej przestrzeni to niestety normalny proces. Nasza ciuchcia ma dodatkowo ciężkie warunki „pracy”, ponieważ narażona jest też na zanieczyszczenia z dużego ruchu samochodowego – tłumaczy radny Michał Piwko.

W odpowiedzi burmistrz poinformował, że przy ciuchci w ostatnich 5 latach prowadzone były bieżące prace konserwacyjne: zabezpieczenie przed dewastacją i korozją, wymiana zniszczonych ele-



mentów. Co ciekawe wskazał, że w 2017 roku miasto „rozpoczęło proces przygotowawczy, polegający na analizie oraz wskazaniu kierunków działania w celu przeprowadzenia kompleksowej konserwacji zabytku”.

Dobłą informację jest to, że na przełomie listopada

i grudnia poprzedniego roku burmistrz podpisał umowę z firmą MVS Konserwacja Zabytków, która za 18,5 tys. zł podjęła się konserwacji ciuchci. Do zamknięcia numeru nie uzyskaliśmy informacji o zakresie prac.

Elektrociekawostka

Budowa stacji darmowego ładowania samochodów elektrycznych wzbudziła wśród mareckich internautów sporą dyskusję. Temat pojazdów elektrycznych wraca z powodu ustawy obligującej samorządy do zakupu takiego auta. Przy okazji dotarliśmy do ciekawej statystyki.

Karol Nowak



Rząd zobowiązał samorządy, na których terenie mieszka ponad 50 tys. osób do posiadania w swoich flotach co najmniej 10 % samochodów elektrycznych. Do 2023 roku mają one stanowić 50% stanu posiadania. Dilerzy zacierają ręce – takie pojazdy nie należą do najtańszych. Przykładowo Starostwo Powiatowe w Wołominie zamierza przeznaczyć na ten cel aż 150 tys. zł. Marki nie będą miały obowiązku zakupu takiego samochodu – na ten moment mamy oficjalnie ok. 33 tys. mieszkańców. Auto elektryczne potrzebuje odpowiedniej infrastruktury. Należy

się spodziewać, że w całym powiecie powstaną wkrótce stacje ładowania (mają być budowane przy dużym współudziale jednej z państwowych spółek), podobne do tych istniejących w Markach. Dane do których dotarliśmy wskazują, że oprócz powiatowego elektroauta obsługiwałyby ... 48 pojazdów. Tyle bowiem pojazdów elektrycznych jeździ obecnie na tablicach z napisem WWL! Z kolei na 4 gniazduka do ładowania pojazdów elektrycznych, które mamy w Markach przypadają 3 zarejestrowane auta.



Płot wzdłuż Pumphtrucka

Ukończony pod koniec ubiegłego lata rowerowy Pumphtruck (dopóki sprzyjała pogoda) cieszył się dużą popularnością. Jednocześnie – na co zwracaliśmy uwagę w poprzednich numerach – mieszkańcy mieli liczne zastrzeżenia co do bezpieczeństwa użytkowników.

Olga Bojarska



Pumphtrack przy ul. Grunwaldzkiej

Obiekt jest ogólnodostępny, może z niego skorzystać każdy chętny. Teoretycznie obowiązuje regulamin, który informuje o kwestiach bezpieczeństwa. W praktyce nie ma żadnych możliwości jego egzekwowania. A należy mieć na uwadze, że korzystanie z pumphtrucka jest dosyć wymagające fizycznie i technicznie. Stąd częste wizyty karetki na obiekcie. Osobnym problem jest położenie toru – tuż przy ruchliwym skrzyżowaniu ulic Okólnej i Grunwaldzkiej. Licznie zgromadzona młodzież często wyjeżdżała na drogę nie rozglądając się z odpowiednią uwagą. Podczas grudniowej Komisji Budżetowo-Gospodarczej o możliwość budowy płotu w przyszłym roku spytał radny Mikołaj Szczepanowski. W odpowiedzi zastępca burmistrza Dariusz Pietrucha zapewnił, że wiedzą o takiej potrzebie i przed nowym sezonem powstanie płot uniemożliwiający nagły wyjazd z pumphtrucku na ulicę Grunwaldzką.

Marecki Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrał 183,5 tys. zł!



Inauguracja Pracowni Fonetyki Stosowanej im. Marii Przybysz-Piwko

5 grudnia 2018 roku w Centrum Logopedycznym Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczysta inauguracja Pracowni Fonetyki Stosowanej im. Marii Przybysz-Piwko. Pracownia powstała na mocy decyzji władz Instytutu Polonistyki Stosowanej oraz Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego z 21 marca 2018 roku. Inicjatorką powołania Pracowni była pani dr hab. Anita Lorenc, która również została jej kierownikiem.

organizatorzy

W uroczystości wzięli udział wybitni specjaliści z wielu ośrodków naukowych z całej Polski, licznie zaproszeni goście, studenci oraz rodzina Śp. Marii Przybysz-Piwko. Spotkanie rozpoczęło się od wystąpienia wicedyrektora Instytutu Polonistyki Stosowanej doc. dra Tomasza Wroczyńskiego oraz kierownika Centrum Logopedycznego UW dr hab. Marzeny Stępień. Oboje wspominali swoją współpracę z doc. dr Marią Przybysz-Piwko, która pracowała na UW ponad 40 lat. Dr Ewa Wolańska, kierownik Pomagisterskiego Studium Logopedycznego UW, odczytała listy gratulacyjne, przesłane przez przedstawicieli innych ośrodków naukowych. Następnie dr hab. Anita Lorenc przybliżyła sylwetkę naukową Marii Przybysz-Piwko i opowiedziała o procesie powstawania oraz możliwościach technicznych nowej Pracowni. Kolejnym punktem wieczoru był występ kwartetu smyczkowego Muscada String, który wykonał utwory W.A. Mozarta.



Po występie przyszła kolej na wykład inauguracyjny zatytułowany „Charakterystyka fonetyczna polskich samogłosek nazalizowanych – analiza przestrzennego rozkładu pola akustycznego i częstotliwości formantowych”, wygłoszony przez dr hab. Anitę Lorenc z Uniwersytetu Warszawskiego oraz dr hab. Katarzynę Klesę z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Po części oficjalnej zgromadzeni goście mieli możliwość zwiedzania pomieszczeń Pracowni oraz wzięcia

udziału w prezentacji znajdujących się w niej urządzeń. Pracownia została wyposażona w najwyższej klasy artykulograf elektromagnetyczny służący do rejestracji ruchów aparatu mowy. Zakup artykulografu został sfinansowany z dotacji celowej Ministra Nauki i Szkolnictwa



Wyższego. Zakupiony sprzęt posłuży m.in. do prowadzenia badań artykulacji oraz realizacji nagrań dźwiękowych, ponieważ pomieszczenia pracowni spełniają wszelkie kryteria profesjonalnego studia nagraniowego.



Śp. Maria Przybysz-Piwko

Dziękujemy pani dr hab. Anicie Lorenc oraz wszystkim osobom zaangażowanym w realizację tego wspaniałego dzieła. Nadanie Pracowni imienia Marii Przybysz-Piwko, która przyczyniła się do wykształcenia kilkuset polskich logopedów, stanowi wyjątkowe upamiętnienie Naszej Mamy. Szczególne podziękowania należą się także Pani dr Ewie Wolańskiej za godne kontynuowanie pracy Naszej Mamy w Pomagisterskim Studium Logopedycznym UW.

Rodzina śp. Marii Przybysz-Piwko

Piotr i Paweł zamknięty

Chociaż po pustoszejących półkach można było się tego domyślać, to jednak zamknięcie Piotra i Pawła w centrum Prima Park było zaskoczeniem. Po cichu, w środku tygodnia, praktycznie z dnia na dzień.

Iwona Pękalak



Odwiedzający sklep klienci mogli spodziewać się jego zamknięcia. Od wielu tygodni półki nie były uzupełniane towarami, a i obsługa sklepu było coraz mniej. Nie pojawiały się jednak żadne oficjalne informacje, zresztą podobnie jak teraz – nic, poza lakoniczną kartką na drzwiach. Nie jest tajemnicą, że cała sieć jest w ogromnym kryzysie i musi się mierzyć

z wielomilionowym zadłużeniem. Centrala systematycznie decyduje o zamknięciu najmniej rentownych placówek. To jeden z elementów restrukturyzacji, mający pomóc wyjść spółce na prostą. Od września ubiegłego roku definitywnie zamkniętych zostało ponad 20 sklepów. Część lokalizacji została przejęta przez konkurencję: Carrefour, Stokrotkę czy Biedronkę. Pierw-

sze przecieki o nowym przeznaczeniu lokalu w Markach, mówią właśnie o portugalskim sklepie. Prawdopodobnie ma to związek z tym, że popularny dyskont rzeczywiście był planowany w Prima Parku, tylko w jego nowej, właśnie budowanej części. Nie wiadomo jak zamknięcie Piotra i Pawła wpłynie na te plany.

Taka reklama to tylko

100 zł + VAT

kontakt: **727 517 725**

Lex deweloper po marecku

W lipcu ubiegłego roku sejm przyjął ustawę o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących. Dokument złośliwie nazywany jest „lex deweloper”, ponieważ jest skrojony idealnie pod potrzeby tej branży. Za to niekoniecznie w zgodzie z interesami samorządów.

Jacek Domaszczyński



Ustawa daje bowiem deweloperom możliwość budowy osiedli wielorodzinnych (co najmniej 10 budynków lub 25 lokali) nawet w sprzeczności z miejscowym planem zagospodarowania. Wystarczy spełnić szereg warunków, inwestycja musi znajdować się m.in. 1000 m od przystanku, 3 km od szkoły i przedszkola oraz miejsca rekreacji i być nie wyższa niż 4 kondygnacje. Do tego inwestor może obejść sprawę szkół zapewniając przez 5 lat dojazd uczniom, czy nawet kwestię wysokości budynku, ponieważ de facto limit kondygnacji wyznaczy zasada sąsiedztwa (inwestycja może być tak wysoka jak najwyższy budynek w zasięgu 500 metrów). W tym trybie zgodę na budowę wydaje Rada Miasta, która de facto – jeśli inwestor spełnia kryteria – ma związane ręce.

W przypadku naszego miasta, oznacza to, że budować duże osiedla można byłoby praktycznie wszędzie. Na szczęście ustawodawca zostawił samorządom furtkę – mogą one nawet dwukrotnie zaostrzyć kryteria. Projekt takiej uchwały zgłosił burmistrz, a radni znakomitą większością go przy-



foto: UM Marki

jęli. Dyskusja była długa, nie tyle jednak o samej uchwale zaostrzającej, co zamachu na samorządność jakim jest przyjęta w lipcu ustawa. Spycha ona decyzje lokalnych władz na drugi plan. Obecnie najwyższy budynek w Markach to prawdopodobnie blok JW Construction przy ul. Małachowskiego. Jeśli ktoś będzie chciał wybudować podobny w sąsiedztwie, po spełnieniu stosunkowo prostych kryteriów – droga wolna. Na szczęście takie plany ogranicza jeszcze opłacalność budowy tak dużego bloku, ale od ubiegłego roku musimy się z tym liczyć.

Nie powinno się jednak demonizować deweloperów. Oczywiście firmy prowadzi się dla zysku i nie raz dziwi zagęszczenie wybudowanych szeregowców

czy powstanie osiedla w polu bez dostępu do mediów. To rozwój rynku mieszkaniowego popycha Marki do przodu. Nad tym wszystkim była jednak do tej pory kontrola samorządu. Lex deweloper ogranicza ją do działań obstrukcyjnych. Paradoxem sytuacji jest to, że Marki w równym stopniu potrzebują dopływu nowych mieszkańców (z uwagi na zadłużenie, co wyjaśnił w tekście „Quo Vadis Marki?” Paweł Adamczyk), jak i uporządkowania i chyba lekkiego uspokojenia rozwoju budownictwa mieszkaniowego. W innym wypadku wkrótce w naszym mieście będzie miejsce do mieszkania, ale zabraknie miejsca do korzystania z życia.

Wkrótce śmieci będą droższe

Rynek gospodarki odpadami zwariował. W grudniu ubiegłego roku firma Remondis wypowiedziała umowę Urzędowi Miasta. Oszacowała, że bardziej opłaca się zapłacić 700 tys. zł kary niż dokończyć zlecenie. Urząd do końca stycznia czeka na oferty od nowych zleceniobiorców. Jak zapowiada burmistrz trzeba się liczyć ze znacznymi podwyżkami.

opr. redakcja



Sytuacje na (i tak trudnym) rynku skomplikowały głównie decyzje ministra środowiska o uchyleniu pozwolenia czterem z sześciu instalacji przetwarzających odpady w aglomeracji warszawskiej. Siłą rzeczy usługi pozostałych drożeją, podobnie zresztą jak i inne składowe ceny: prąd, transport, płaca minimalna. Skale problemu doskonale pokazuje zachowanie firmy Remondis, której mimo kilkuset tysięcy zł kary nie opłaca się dokończyć kontraktu w Markach. Temat odpadów na styczniowej sesji Rady poruszyli radni Mazowieckiej Wspólnoty Samorządowej. Mieszkańcy obserwują to co się dzieje w sąsiednich gminach i chcą wiedzieć czy mają być gotowi na to samo w Markach – mówi Jacek Domaszczyński, radny MWS. W Wołominie zaplanowano podwyżki nawet o ponad 200%. Podobna podwyżka w Markach oznaczałaby, że zamiast 8 i 17 zł (selektywna i nieselektywna zbiórka) płacilibyśmy 24 i 51 zł miesięcznie od osoby! Sam burmistrz wskazywał, że jeśli podwyżka cen odbioru odpadów będzie tylko o 100% to będzie zadowolony. Do końca stycznia urząd zbiera oferty, a w lutym burmistrz przedstawi radnym nowe stawki do zatwierdzenia.

Reklama

ARKA

BIURO PIELGRZYMKOWO-TURYSTYCZNE
PL 38-400 KROSNO, ul. Kolejowa 4/48
tel. +48 13 420 20 20, tel. +48 693 904 432. fax: +48 13 432 44 99
e-mail: info@biuroarka.pl, www.biuroarka.pl
Konto: PBS SANOK o/Krosno 18 8642 1083 2002 8307 0158 0001

Pielgrzymka – Szwajcaria – Francja – Włochy – Austria – 8 dni

W programie: Einsiedeln, Awinionu, Lourdes, Carcassonne, Cannes, Brescia, Werona, Kahlenberg!

Cena pielgrzymki: 1000 zł + 360 Euro/os przy grupie 40 osób.

Cena obejmuje:

- transport autokarem z pełnym wyposażeniem (toaleta, barek, klimatyzacja, dvd)
- ubezpieczenie NNW i KL (bez chorób przewlekłych)
- opiekę pilota-przewodnika na całej trasie
- 7 noclegów w hotelach (**/***) – pokoje 2 i 3 osobowe z łazienkami
- wyżywienie : 7 śniadań kontynentalnych i 7 obiadokolacji (na terenie Francji kolacje w restauracjach samoobsługowych typu Flunch)
- obowiązkową opłatę w Sanktuarium w Lourdes
- obowiązkowy fundusz turystyczny
- zestaw słuchawkowy TOUR – GUIDE na całej trasie
- opłaty drogowe, wjazdowe i parkingowe
- podatek VAT

Cena nie obejmuje napojów do kolacji

Każdy z uczestników musi posiadać przy sobie ważny dokument tożsamości – dowód osobisty lub paszport.

Dopłata do pokoju 1-osobowego 15/Euro/noc

Dopłata do ubezpieczenia rozszerzonego o choroby przewlekłe – 10 zł/os/dzień

Planowany termin : 28.04–05.05.2019 r.

OSOBA DO KONTAKTU: ALICJA RZEWSKA 604 133 744

Uwaga: W przypadku znacznej zmiany cen walut, ceny paliwa w kraju i za granicą oraz innych znacznych podwyżek nie przewidzianych w chwili sporządzania kalkulacji, biuro zastrzega sobie możliwość zmiany ceny pielgrzymki.



Reklama

GEOMETRIA 3D

Wyrównanie kierownicy, brak ściągania, wolniejsze zużycie opon, lepsza przyczepność na zakrętach, krótsza droga hamowania.

NAPRAWA ZAWIESZENIA

Wymiana końcówek, drążków, silentblock-ów, sworzni, wahaczy, łączników, amortyzatorów, łożysk kół, zapieczonych śrub regulacyjnych.

Marki, ul. Legionowa 29
www.sobczak.net
tel: 22 781 26 00

SOBCZAK
Auto-serwis

Dron pomoże w walce o czyste powietrze?

Zanieczyszczone powietrze to problem, na który zwracają uwagę mieszkańcy całego powiatu. Jedną z przyczyn problemu jest palenie w domowych piecach niewłaściwym paliwem. Samorządom brakuje jednak skutecznych narzędzi do walki z tym procederem. Z pomocą przyjść mogą nowoczesne technologie – dron z mobilnym laboratorium.

Urządzenie pobiera próbkę dymu wydobywającą się z komina i bada jej skład. Dane trafiają do operatora i są zapisywane w bazie. Obecność szkodliwych gazów i pyłów wskazuje na rodzaj użytego paliwa. Z tego rozwiązania z powodzeniem korzystają już niektóre samorzady, np. Grodzisk Mazowiecki. Urzędnicy zwykle nie mogą zareagować natychmiast po otrzymaniu zgłoszenia i będąc już na miejscu nie są w stanie wykazać naruszenia przepisów. Przykładowo, według danych podanych przez Burmistrza Miasta Marki na ok. 60 przeprowadzonych kontroli w tym roku tylko 7 zakończyło się stwierdzeniem palenia nieodpowiednim paliwem. Dron działa w przestrzeni powietrznej, nie wkraczając na prywatną nieruchomość. Przy odpowiedniej organizacji pracy może reagować natychmiast, bez zbędnej zwłoki przystępując do badania.



Do niedawna głównym problemem była cena urządzenia. Odpowiedni dron mógł kosztować nawet milion złotych. Obecnie latające laboratorium to wydatek około 250 tys. zł. Nadal jest to jednak znaczna suma, często przekraczająca możliwości pojedynczej gminy. Do tego ważny jest efekt skali – im większy obszar jest

kontrolowany tym lepszy efekt. Jak wyjaśnia radny Mikołaj Szczepanowski był to powód, dla którego starał się zainteresować zakupem drona starostę wołomińskiego. Razem z radnym powiatowym Januszem Werczyńskim wystąpiliśmy z takim pomysłem. Starostwo jest w stanie zarówno zakupić takie urządzenie jak

i zorganizować jego pracę. Przemyslenia wymagałaby kwestia współpracy z gminami, ponieważ to gminni urzędnicy mają uprawnienia do kontroli w tym zakresie – tłumaczy radny Szczepanowski.

Autorzy pomysłu z jednej strony podkreślają wysoką skuteczność drona, z drugiej przestrzegają przed traktowa-

Michał Piwko



niem urządzenia jako narzędzia do karania mieszkańców mandataми. Palenie złym paliwem niestety często wynika z braku pieniędzy. Nakładając na taką osobę mandat nie rozwiążemy problemu. Dron pomoże ustalić, w którym budynku palone jest nielegalnym paliwem, ale urząd musi dostosować działania do okoliczności. Tam gdzie powodem jest brak środków – pomóc np. wymienić piec, tam gdzie niewiedza – edukować, a dopiero jeśli mamy do czynienia z niedbalstwem i lekceważeniem sprawy – karać mandatem – wyjaśnia radny Szczepanowski.

W najcenniejszym skutkiem pracy drona wydaje się jednak jego działanie prewencyjne i do pewnego stopnia edukacyjne. Wizja natychmiastowej i bezwzględnej kontroli skutecznie odstrasza „kopciuchów”. Będę informował o dalszych losach wniosku.

Problemy z Al. Piłsudskiego się nie kończą

Remont głównej mareckiej drogi sprawia mieszkańcom problemy od samego początku. Utrudnienia komunikacyjne przeciągały się w nieskończoność. Wykonawcy udało się wygrać z czasem i rzutem na taśmę doprowadził jezdnię do stanu używalności tuż przed świętami Bożego Narodzenia.

Jacek Domaszczyński



Nie oznacza to oczywiście końca prac. O ile nitka w stronę Radzymina jest praktycznie skończona, to z drugiej strony jezdni trwa tylko zimowa przerwa w robotach. Wiosną położona zostanie na niej ostatnia warstwa asfaltu oraz zakończone zostaną prace wykończeniowe. Niezależnie od tego trwają prace remontowe na mostach nad rzeką Czarną i Długą. Niestety nawet przerwanie prac nie obyło się bez stworzenia problemów dla mieszkańców. Sterty odpadów budowlanych na chodnikach, nierówności na jezdni i przede wszystkim fatalne wyjazdy z lokalnych ulic. Praktycznie wszystkie ważne skrzyżowania z al. Piłsudskiego pozostawiono w stanie wołającym o pomoc. Kierowcy muszą mierzyć się z ogromnymi uskokiemi, nie-



równościami i dziurami. Nie jeden z nas porysował w ten sposób podwozie.

Do tego dochodzą bardziej złożone problemy. Na naszej alei nadal obowiązuje system kierowania ruchem z czasów z przed oddania do

użytku Obwodnicy Marek. Wjazd na nią z bocznych ulic jest utrudniony przez niedostosowaną do obecnych warunków sygnalizację świetlną. Dobrym przykładem jest ul. Małachowskiego, na której z powodu znacznego ruchu

lokalnego oraz dużej liczby klientów położonych przy niej sklepów tworzą się długie korki. Co ciekawe wyjątkiem były 4-5 stycznia, gdy awarii uległa sygnalizacja świetlna. Pomimo pełnych parkingów przy supermarketach nie tworzyły

się korki. Również w trakcie remontu al. Piłsudskiego, gdy sygnalizacja świetlna była wyłączona korki na Małachowskiego były rzadkością. Niestety w tej sprawie musimy czekać na zakończenie remontu i pełne przekazanie drogi w zarząd województwa. Co oznacza, że im dłużej będzie trwał remont alei tym dłużej będziemy czekać na nowy system sterowania ruchem.

Zarówno mieszkańcy jak i osoby korzystające ze sklepów przy ul. Małachowskiego czekają na remont z jeszcze jednego powodu. Dopiero wtedy pojawi się szansa na zmodernizowanie skrzyżowania z aleją Piłsudskiego, m.in. poprzez wybudowanie prawoskrętu. Rozwiązanie to pozwoli wszystkim na sprawniejszy wyjazd ze stale zatłoczonej ulicy.

Zapraszamy na mecze szczypiornistek

Rozgrywki w ramach Warszawsko-Mazowieckiej Ligi Juniorek Młodszych wchodzi w decydującą fazę. Szczypiornistki AP Marcovia Marki zanim udały się na zimowe ferie stoczyły dwa zacięte spotkania

Jacek Domaszczyński



W wyjazdowym pojedynku z drużyną Victorii Piaseczno AZS-AWF nasze zawodniczki prowadziły niemal przez całe spotkanie, a ich przewagę dochodziła nawet do 7 bramek. Niestety końcówka należała do gospodarzy. Markowianki osłabione licznymi karami (nie zawsze słusznymi) nie zdołały obronić wypracowanej wcześniej przewagi. Mecz zakończył się wygraną akademiczek Victorii Piaseczno 36:34. Kilka dni później, już we własnej hali Marcovia podejmowała drużynę UKPR Agrykola Warszawa. Przez większość spotkania kilkoma bramkami prowadziły zawodniczki Marcovii. Mimo to, mając na uwadze przebieg wcześniejszego meczu niemal do ostatniego gwizdka mareccy kibice obawiali się o wynik końcowy. Ostatecznie markowianki poprawiły sobie humory przed feriami wygrywając 30 do 27. Podczas zimowej przerwy czeka ich tygodniowy obóz sportowy w Ciechanowie. A po feriach ostatnie mecze ligowe, na które w imieniu zawodniczek i trenerów już dziś zapraszamy! Szczegółowy terminarz dostępny jest na www.marcovia-marki.pl



Zaprojektuj kartkę na święta i wygraj cenne nagrody!

Wodociąg Marecki zaprasza uczniów szkół podstawowych do wzięcia udziału w konkursie świątecznym. I chociaż za oknami wciąż widzimy śnieg to konkurs dotyczy już Wielkiejnocy.

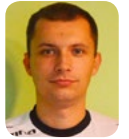
Spółka przed uczestnikami postawiła zadanie zaprojektowania kartki na Święta Wielkanocne. Autorzy prac mają czas na zgłoszenie do 12 marca. Na zwycięzców będą czekać m.in. interaktywny globus, smartwatch oraz torby sportowe.

BRS wygrywa Turniej Noworoczny

BRS został zwycięzcą V Noworocznego Turnieju Halowego o Puchar Burmistrza Miasta Marki.

Zespół Tomasza Piórkowskiego wygrał wszystkie spotkania a w wielkim finale pokonał 4:1 drużynę Latoszka.

Marcin Boczoń



Na najniższym stopniu podium stanęli z kolei Korsarze, którzy w meczu o brąz dopiero w rzutach karnych wygrali z mareckimi Kanonierami. Mateusz Grochowski i spółka mogą być jednak bardzo zadowoleni ze swojego występu. Do fazy pucharowej awansowali bowiem kosztem m.in. Marcovii oraz ubiegłorocznych zwycięzców – Chłopców z Białan. V edycja przyciągnęła do Marki 20 drużyn, które przez dwa dni walczyły o okazałe puchary. Wśród uczestników był m.in. zespół FC Niezłomni, który w swoich szeregach zrzeszał zawodników pochodzących z Ukrainy. W hali przy ul. Dużej 3 pojawili się również gracze Weteranów, Promilu Marki, RP Granit Wyszaków czy dwóch drużyn z Dąbrówki. Zacięta rywalizacja zakończyła się bezapelacyjnym i w pełni zasłużonym triumfem BRS, który w przeszłości wygrał już noworoczne zmagania w Markach. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano reprezentanta zwycięzców Rafała Polakowskiego. Statu-



etka dla najlepszego bramkarza powędrowała z kolei do Pawła Wysockiego (BRS). Tytuł króla strzelców powędrował zaś do Mateusza Reniewicza z Latoszka. Indywidualne nagrody powędrowały także do Patryka Polowczyka (BRS), Mateusza Komorowskiego (Latoszek) i Damiana Zalewskiego (Korsarze).

Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem przez Burmistrza Miasta Marki Jacka Orycha i współfinansowane ze środków pochodzących z budżetu miasta.

Nagrody rzeczowe dla zwycięskiej drużyny ufundował Wodociąg Marecki.

Reklama

TMI

FIZJO

MARKI UL. FABRYCZNA 4

fb TMFizjo Instagram TMFizjo www.tmfizjo.pl

ORTOPEDA

REHABILITACJA

DIETETYK

MASAŻ

794011140

tmfizjo@gmail.com

NOWA GENERACJA FIZJOTERAPII TMFizjo

Wyspecjalizowani specjaliści, rehabilitacja na najwyższym poziomie oraz nowoczesny sprzęt.

Ortopeda w przeszłości związany z Legią Warszawa, dietetyk odpowiedzialny za Kadry Narodowe Under 21 czy fizjoterapeuta Mistrza Polski oraz Młodzieżowej Reprezentacji Polski U21 to tylko część kadry **TMFizjo**.

OTWARCIE W DRUGIEJ POŁOWIE LUTEGO

4,5 mln zł z powiatu dla Marek



Rada Powiatu Wołomińskiego przyjęła budżet na 2019 rok. Radni przewidzieli w tym dokumencie 4,5 mln złotych na inwestycje w Markach. O najistotniejszych przedsięwzięciach zaplanowanych na bieżący rok rozmawiamy z mareckim radnym powiatowym Januszem Werczyńskim.

rozmawiał Rafał Orych

Od rozpoczęcia obecnej kadencji minęło zaledwie kilka tygodni. Czy w tak krótkim czasie radni zdążyli przygotować się do podjęcia tak ważnej decyzji jaką jest uchwalenie budżetu?

Listopadowy termin wyborów samorządowych jest rzeczywiście z tego punktu widzenia niefortunny. Prowadzi do sytuacji, w której projekt budżetu opracowuje rada kończąca swoją kadencję a budżet uchwała rada, która ledwie została wybrana. Potem trudno orzec czy ten budżet jest i kto naprawdę odpowiada za wyznaczone kierunki rozwoju Powiatu. Na szczęście nie mała grupa radnych brała udział w pracach samorządu poprzedniej kadencji. Ich doświadczenie pozwala na poradzenie sobie z nie małym wyzwaniem, jakim jest opracowanie optymalnego budżetu.

Po ostatnich wyborach koalicja rządząca i opozycja zamieniły się miejscami. Czy miało to wpływ na kształt ostatecznie uchwalonego budżetu?

Nowy Zarząd Powiatu zgłosił pewne poprawki, które jednak nie zmieniły listy najważniejszych przedsięwzięć zaplanowanych jeszcze w poprzedniej kadencji. Sam Pan Starosta stwierdził, że poprawki mają charakter kosmetyczny. Poprawki te – podobnie jak cały budżet – uzyskały poparcie prawie wszystkich radnych. Sytuacja ta po raz kolejny potwierdziła moje przekonanie, że samorząd terytorialny rządzi się zupełnie innymi zasadami. Przejęcie steru przez wcześniejszą opozycję jest w samorządzie raczej kontynuacją niż zmianą kierunków rozwoju.

Czy uchwalony budżet pozwala na stwierdzenie, co będzie najważniejszym zadaniem Powiatu w ciągu najbliższych pięciu lat?

Nie ulega wątpliwości, że „flagowym” przedsięwzięciem będzie rozbudowa Szpitala Powiatowego. W obecnych warunkach lokalowych szpital nie jest w stanie zaspokajać potrzeb pacjentów w oczekiwanym standardzie. Rozbudowa szpitala to ogromne zadanie, którego projekt został opracowany i zatwierdzony w poprzedniej kadencji. Jedna pięcioletnia kadencja nie wystarczy na zakończenie przedsięwzięcia, którego kosztorys wynosi około 100 milionów złotych. W obecnej kadencji przewiduje się wydanie kwoty 36,5 miliona złotych. Jeżeli nie pojawi się zewnętrzne źródło finansowania, zakończenia zadania należy spodziewać się nie wcześniej niż za 15 lat. To bardzo odległa perspektywa.

Rozbudowa Szpitala Wołomińskiego zapewne jest interesująca tylko dla części mieszkańców Marek. Większość mareckich pacjentów korzysta z usług szpitali warszawskich.

To prawda, ale w ostatnich latach wiele się w tym zakresie zmieniło. Odsetek pacjentów pochodzących z Marek wciąż rośnie. Wszystko wskazuje na to, że tendencja ta się utrzyma. W Szpitalu Wołomińskim pracuje wielu specjalistów, których można określić mianem wybitnych. Poza tym do korzystania z usług wołomińskiego szpitala skłania jego urokliwa i bliska naszemu miastu lokalizacja. Dlatego powinniśmy sprzyjać idei rozbudowy szpitala.

Czy ma Pan inne dobre budżetowe wiadomości dla mieszkańców Marek?

Po wielu latach posuchy przyszedł czas, w którym władze powiatu dostrzegają potrzeby naszego miasta. Obserwowaliśmy to już w poprzedniej kadencji i dobrze, że znalazło to odzwierciedlenie również w tegorocznym budżecie. Powiat zamierza sfinansować przebudowę ul. Sosnowej i ul. Kościuszki, które są drogami powiatowymi. Przeznaczono na ten cel w bieżącym roku 3 miliony złotych. W wyniku dokonanych poprawek umieszczono w budżecie nowe zadanie: remont nawierzchni ul. Fabrycznej. Kwota 1 miliona złotych, którą wpisano do budżetu, to chyba zbyt mało. Najważniejsze jednak jest to, że problem został dostrzeżony i jest chęć jego załatwienia. W budżecie jest także symboliczna kwota 500 tysięcy złotych, które przeznaczono na budowę szkoły ponadgimnazjalnej. Daje to nadzieję, że od lat przez nas oczekiwana budowa w końcu się rozpocznie. Mareccy radni, niezależnie od przynależności klubowej wspierają tę ideę. Tak jak w przeszłości będziemy szukali sojuszników wśród radnych z innych gmin. Jestem przekonany, że nasze starania przyniosą efekt.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Janczarek nowym trenerem Marcovii!



fot. Marcovia-marki.pl

Tom Janczarek, który w przeszłości pracował w West Bromwich Albion i Legii Warszawa został nowym trenerem pierwszej drużyny Marcovii. Zastąpił na tym stanowisku Macieja Wesołowskiego, który z końcem grudnia zakończył pracę przy Wspólnej 12.

opr. red.

Na oficjalnej stronie klubu (marcovia-marki.pl) możemy przeczytać: zatrudnienie nowego szkoleniowca, którego w swojej dotychczasowej karierze cechował wysoki profesjonalizm pomoże nam wprowadzić klub nie tylko na zupełnie inny poziom sportowy, ale i organizacyjny. Chcemy, aby ta zmiana pomogła

nam osiągnąć bardzo potrzebną w obecnej chwili stabilizację i pomogła rozwinąć klub w długofalowej perspektywie. Liczymy, że dzięki nawiązaniu tej współpracy uda nam się zrealizować cele, które dotychczas sprawiały nam wiele trudności i wydawały się nieosiągalne.